

Masowe protesty i starcia z policją we Włoszech

30 października 2012

Tysiące osób wyszły w sobotę na ulice włoskich miast, biorąc udział w antyoszczędnościowych protestach pod nazwą „No Monti Day”.

Nie wszędzie demonstracje miały pokojowy przebieg. W północnowłoskim miasteczku Riva del Garda doszło do gwałtownych starć z policją. Funkcjonariusze użyli gazu łzawiącego i armatek wodnych, aby rozproszyc tłum demonstrantów, którzy odpowiedzieli kamieniami.

Premier Mario Monti jest postrzegany przez wielu Włochów jako winowajca trudnej sytuacji finansowej kraju.

Na ulicach Rzymu protestowało nawet 100 000 osób. Podczas przemarszu demonstracji z Placu Republiki na Lateran obrzucono petardami, butelkami i jajami siedziby kilku banków. Podpalano kontenery na śmieci. Na murach wypisywano obraźliwe hasła pod adresem Montiego i minister polityki społecznej Elsy Fornero.

Protestujący domagają się stabilnego zatrudnienia, znacznych inwestycji w szkolnictwo i służbę zdrowia, a także wstrzymania polityki oszczędności.

Monti, który zastąpił Silvio Berlusconiego w listopadzie ubiegłego roku, jest oskarżany o wprowadzenie surowych posunięć oszczędnościowych, dotyczących przede wszystkim zwykłych Włochów.

Dokładnie rok temu, pokojowy więc ruch „oburzonych” zamienił się w niezwykle gwałtowne zamieszki. Uczestnicy starć podpalali samochody, atakowali banki, a nawet usiłowali podpalić budynek włoskiego Ministerstwa Obrony.

Źródło: [Grecja w Ogniu](#)